Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 123 | **Katowice, wtorek 31-go maja 1932 r.** | **Rok 31**

Ameryka przed dyktaturą?

Z Ameryki nadchodzi wiadomość, której jeszcze dwa lata temu, jeszcze przed rokiem, nikiby nie uwierzył. **Oto największa i najliberalniejsza z republik świata, ma stać w przededniu zaprowadzenia dyktatury.**

Powodem takiego rozpaczliwego kroku jest stan ekonomiczny Ameryki i olbrzymia liczba bezrobotnych, która wedle rozmaitych obliczeń sięga **od 8 do 10 miljonów,** dotychczas żywionych przez dobroczynność publiczną, której fundusze są już wyczerpane albo na wyczerpaniu.

Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień a równocześnie „Kongres" czyli parlament amerykański, okazał się bezradny. Kraj zaś zniecierpliwiony waśniami pomiędzy jego partjami, oraz niemożnością utrzymania zgody Kongresu z prezydentem, zaczął reagować w niezwykły sposób przeciw swojemu parlamentowi. Wysyłano listy protestacyjne i telegramy do poszczególnych deputowanych i senatorów, albo do grup politycznych, urządzano publiczne demonstracje i organizowano marsze na Waszyngton w celu zmuszenia parlamentu do pozytywnej pracy. Doszło nawet do tego, że powstał projekt, aby tak długo przytrzymać członków Kongresu na ławach obrad, dopóki nie powezmą jakiejś rozstrzygającej uchwały w sprawie bezrobocia.

Sami bezrobotni stają się coraz to energiczniejsi i grożą otwarcie rewolucją na wypadek, gdyby Kongres zawiódł. Wybuch tej rewolucji, wedle pogłosek, które stały się tak określone i natarczywe w ostatnich czasach, że uznano za stosowne wydanie z Białego Domu oficjalnego ich zaprzeczenia, miałby się stać hasłem dla sfer wojskowych do opanowania w ciągu 24 godzin wszystkich funkcyj rządowych i złożenia w ręce dyktatora, którym miałby być sam prezydent Hoover, a przy którego boku urzędowałaby Najwyższa Rada, złożona z Smitha, byłego i prawdopodobnie przyszłego demokratycznego kandydata na prezydenta, dalej z Owena D. Younga i prawdopodobnie Morgana.

Otóż właśnie tym ostatnim szczegółom zaprzeczono z Domu Białego, ale opinja publiczna zaprzeczenie bierze tylko jako objaw niechęci ze strony Hoovera do roli dyktatora, a w rzeczywistości uważa raczej za potwierdzenie pogłosek. Wiadomo zresztą powszechnie, **że takiej dyktatury domagają się koła, jeszcze potężniejsze w Stanach Zjednoczonych, aniżeli koła wojskowe, mianowicie sfery wielkiego przemysłu i handlu.**

Wiadomo już nawet, że te sfery utworzyły komitet z 12-u członków, któryby miałby ochotę sprawować funkcje nad-rządu. Komitetu tego lekceważyć nie można, gdyż znajdują się w nim najwybitniejsze nazwiska finansowe w Ameryce, z Owenem D. Youngiem na czele, od którego nazwiska komitet też otrzymał nazwę. Inni członkowie jego są niemniej wybitnymi przedstawicielami kapitału, a zważyć jeszcze trzeba, że żaden z nich nie występuje osobiście, ale imieniem wszystkich instytucyj, w których zajmuje kierownicze stanowisko.

Takich instytucyj sam D. Young ma za sobą aż 10, co wcale nie jest rekordową cyfrą, bo inny członek komitetu, Albert H. Wiggin, zajmuje naczelne stanowisko w 43-ch instytucjach, a Lloyd R. Carlisle nawet w 46-ciu.

Razem tych „12-tu Apostołów", jak ich już w Ameryce nazwano, przedstawiać ma kapitał, który, przeliczony na złote polskie, daje **cyfrę zawrotną 180 miljardów...**

Z tego rodzaju głosem rząd, parlament i kraj liczyć się musi i liczyć się, w sposób rozmaity, już zaczyna.

Gabinet Brüninga podał się do dymisji.

Poważne różnice zdań między prezydentem Rzeszy a kanclerzem przyczyną upadku.

Berlin. Los Brüninga rozstrzygnął się. Wczoraj podał się on wraz z całym gabinetem do dymisji.

Prasa dowiaduje się, że **między prezydentem Rzeszy a kanclerzem wyłonił się cały szereg trudnych do przezwyciężenia różnic zdań.** Jak twierdzą w dobrze zazwyczaj poinformowanych kołach, Hindenburg miał w rozmowie onegdajszej wystąpić z określonemi życzeniami odnośnie **wzmocnienia orjentacji prawicowej gabinetu.** Hindenburg życzy sobie, żeby silny zwrot na prawo, jaki zaznaczył się w ostatnich wyborach, znalazł swój wyraz w składzie gabinetu Rzeszy. Wezwał on kanclerza, aby ten rozważał możliwość utworzenia pod swojem kierownictwem rządu koncentracyjnego. Brüning zdaje sobie sprawę z trudności zrealizowania takiego planu i na ten temat porozumiewa się z przywódcami swojego stronnictwa i bliskimi przyjaciółmi politycznymi.

Mówi się o możliwości powierzenia Brüningowi misji tworzenia nowego rządu. Na temat listy **trzeciego gabinetu Brüninga obiegają różne pogłoski.** Jako kandydat na ministra spraw wewnętrznych Rzeszy w gabinecie tym wymieniany jest junkier von Osten. Polityczni prorocy zgodni są w każdym razie co do tego, że w nadchodzących rozstrzygnięciach niespodzianki nie są wykluczone.

Ambasador St. Zjednoczonych żegna się z Polską.

Warszawa. Ustępujący ambasador St. Zjednoczonych, p. Villys, złożył wczoraj przed południem wizytę pożegnalną p. premjerowi Al. Prystorowi. W godzinach popołudniowych ambasador p. Villys przyjął w gmachu ambasady przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej. W czasie przyjęcia ambasador Villys wygłosił przemówienie następujące.

„Pani Villys i ja opuszczamy Polskę z prawdziwym żalem. Pobyt w Polsce był dla nas prawdziwą przyjemnością. Zwiedziliśmy prawie wszystkie dzielnice Polski, odczuwając wszędzie, że ambasador amerykański i jego małżonka byli mile widzianymi gośćmi. Doznałem daleko idącej pomocy ze strony wszelkich urzędów administracji państwowej. **Poznałem wielu prawdziwie dzielnych patrjotów, którzy z całem zaparciem pracują dla dobra Polski.** Przyszłości chwilowo przewidzieć nie można, jednakowoż **brak egoizmu, patrjotyzm oraz odwaga narodu polskiego są jego wielkiemi zaletami. Wiem, że Polska ma dużą przyszłość przed sobą.** Opuszczam Polskę, aby powrócić do swojej pracy w Ameryce, ale drzwi mego domu pozostaną otwarte i mam nadzieję, że w przyszłości będę miał okazję przyczynić się do zbudowania prawdziwej przyjaźni między Stanami Zjednoczonemi a Polską.

Czy rząd polski zgodzi się na przyjazd niemieckiego krążownika do Gdańska?

Berlin. Dziennik „12-Uhr-Blatt" donosi, że **rząd niemiecki zwrócił się z zapytaniem do rządu polskiego, czy zgadza się na wysłanie do Gdańska niemieckiego krążownika „Schlesien" oraz dwu torpedowców.**

Okręty te mają wziąć udział w rozpoczynających się w bieżącym tygodniu uroczystościach związanych z jubileuszem 500-lecia „Schroniska dla marynarzy niemieckich".

Dziennik twierdzi, że odpowiedź polska dotychczas nie nadeszła, niemniej jednak spodziewana jest zgoda(?) Warszawy na przyjazd okrętów wojennych Rzeszy do portu gdańskiego.

Konferencja rozbrojeniowa radzić będzie aż do skutku.

Genewa. W czasie wczorajszej rozmowy delegat amerykański Gibson oświadczył przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi, że **delegacja amerykańska domaga się nieprzerwanego kontynuowania prac konferencji aż do osiągnięcia konkretnych rezultatów. Delegacja amerykańska sprzeciwia się nawet przerwie na okres letnich miesięcy, jak również w czasie prac zwykłego zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu.**

W ostatnim czasie z różnych stron lansowana była pogłoska o odroczeniu konferencji rozbrojeniowej do jesieni. Akcja delegacji amerykańskiej nietylko skierowana jest przeciwko temu odroczeniu, ale przeciw wszelkiej zwłoce w pracach konferencji.

W kołach konferencji nie przewidują, by propozycja amerykańska miała napotkać na sprzeciw, aby zaś wrześniowe zgromadzenie Ligi nie kolidowało zbytnio z pracami konferencji, omawiana jest możliwości zrezygnowania z dyskusji ogólnej na zgromadzeniu.

Zjazd biskupów polskich.

Warszawa. We wrześniu rb. odbędzie się w Gnieźnie zjazd biskupów z całej Polski. Na zjeździe tym zapaść mają uchwały wielkiej wagi.

Pogrzeb ambasadora Turcji.

Warszawa. Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się z gmachu ambasady tureckiej eksportacja zwłok pierwszego ambasadora Turcji w Polsce, Dżewadbeya. Uroczystość eksportacji odbyła się w myśl obowiązującego ceremonjału, przewidzianego dla przedstawiciela głowy państwa.

Kondukt poprzedzany przez duchownych muzułmańskich posuwał się wzdłuż szpaleru wojska, ustawionego od gmachu ambasady aż do salonów recepcyjnych dworca głównego. — W uroczystości eksportacji zwłok wziął udział premjer Prystor, członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu korpus dyplomatyczny. Oprócz szpaleru wojskowego, w uroczystości pogrzebowej wzięły udziały zwarte oddziały piechoty, kawalerji, artylerji i saperów pod dowództwem gen. Wieniawy-Długoszewskiego.

W Niemczech obcięto bezrobotnym zasiłki o 20 — 50 procent.

Berlin. Nowy dekret nadzwyczajny, opracowany przez rząd Rzeszy niemieckiej, zmierza do zażegnania kryzysu finansowego. **Wsparcia dla bezrobotnych mają być zmniejszone o 20 do 50 procent.**

600 tysięcy bezrobotnych pozbawionych zupełnie wsparć.

Londyn. Zgodnie z nową ustawą ekonomiczną, **600.000 bezrobotnych w Anglji straciło prawo do zasiłków. Z tego powodu w sferach robotniczych daje się odczuwać przygnębienie.** Gdyby nie nowa ustawa zasiłki byłyby wypłacane jeszcze w przeciągu pół roku.

Polska nie da się złapać na wędkę prowokacji niemieckiej

piszą gazety francuskie.

Paryż. Nigdy przywódca socjalistów Blum, nie zabiera głosu w sprawach obchodzących Polskę. Odezwał się dopiero teraz, gdy wypłynęła sprawa pożyczki.

Nie dość mu było jednego artykułu, zapowiadającego energiczną akcję parlamentarnej frakcji socjalistycznej przeciwko jakiejkolwiek pomocy pieniężnej Polsce: Do tego samego tematu wrócił jeszcze raz w „Populaire". Ciekawem jest jednak, że w artykule jego **niema nawet słówka sympatji dla ludu polskiego, nawet dla proletarjatu polskiego.** Przeciwnie, dalej zaś broni tezy, **że pożyczanie pieniędzy Niemcom Brüninga jest rzeczą ze wszechmiar wskazaną.**

Stanowisko Bluma głęboko poruszyło rozsądną opinję francuską. W „Ordre" Emil Bure zarzuca Blumowi jego germanomanję i zapytuje, coby to było, gdyby socjaliści zasiadali w rządzie. Zarazem Bure rozprawia się z „Volonte", która ośmieliła się przemawiać w imieniu opinji francuskiej, kpić sobie z Gdańska i Pomorza.

Na Bluma oburzył się również Bailly w „Intransigeant", który pisze, że **jeżeli pieniądze francuskie mają już przekroczyć granicę Francji, to raczej w kierunku Warszawy niż Berlina.**

Wszakże Blum stawia dwa objektywne pytania w sprawie Gdańska: Na co czeka rząd polski, żeby zwrócić się z apelem do Ligi Narodów, a jeżeli Warszawa będzie dalej zwlekała, to czemu Rada Ligi nie interwenjuje z własnej inicjatywy?

Sprawie Gdańska poświęca ponownie artykuł Bernus w „Journal des Debats", ujmując zagadnienie głębiej i szerzej.

„Wobec bandytyzmu, grożącego Europie — pisze Bernus — należy czujnie śledzić perypetje, rozgrywające się wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. **Polska winna przywrócić w kraju prawdziwą jedność narodową. Dotychczas potrafiła ona zachować godność i zimną krew.**

Niewątpliwie i nadal Polska nie da się złapać na wędkę prowokacji niemieckiej, czyhającej tylko na zdenerwowanie opinji publicznej, aby dokonać destrukcji Państwa Polskiego".

—o—

Dwa nieudałe loty poprzez Oceany.

Nowy Jork. Lotnik - Polak Stanisław Hausner, który 29 bm. o godz. 9 wieczorem (według czasu środkowo-europejskiego) wystartował do lotu przez Ocean — **zawrócił z drogi.** Hausner leciał na płatowcu „Rozmarin", pomalowanym na kolory **amarantowy i biały.** Komunikat meteorologiczny w chwili wystartowania brzmiał, że nad Atlantykiem nad brzegami Ameryki leży gęsta mgła, natomiast dalej na oceanie panuje pogoda jasna i sprzyjający wiatr. Hausner próbował przebić się przez pas mgły, ale źle funkcjonujący kompas uniemożliwił mu orjentacje. Postanowił wobec tego zawrócić i **po 6 godzinach lotu wylądował na lotnisku Linden, z którego lot rozpoczął.**

Przy lądowaniu płatowiec Hausnera doznał lekkiego uszkodzenia steru. Naprawy już dokonano. **Hausner zapowiada, że we wtorek znów wystartuje,** a gdyby pogoda była dalej niepomyślna, poleci pierwszego dnia, w którym otrzyma sprzyjające komunikaty meteorologiczne.

Wkrótce po powrocie lotnika Hausnera, z tego samego lotniska **wystartował lotnik Browne, zamierzając przebyć Ocean Spokojny do Tokio.** Start był trudny, gdyż samolot został nadmiernie obciążony zapasem benzyny. Brown zapas znacznie zmniejszył i dopiero wówczas udało mu się wystartować. Istnieje jednak obawa, że może mu na drogę nie starczyć benzyny.

Hausnerowi udało się natomiast wystartować bez szwanku, mimo, że zabrał ze sobą 2.400 litrów benzyny. Również motor pracował przez 6 godzin lotu bez szwanku. **Powrót jego spowodowany został jedynie uszkodzeniem kompasu i mgłą.**

Jak wiadomo z depesz, Stanisław **Hausner miał zamiar lecieć do Warszawy.** Jest on obywatelem amerykańskim, ale rodzina jego — jak doniosły depesze — ma być w Warszawie.

Brown zawrócił.

Londyn. Zarząd lotniska w Seattlee (Kalifornja), donosi — **że lotnik Brown, który wystartował wczoraj do lotu nad Pacyfikiem do Tokio, zawrócił z drogi.** Rezygnacja była spowodowana defektem w motorze.

Niemcy prowokują Francję.

Paryż. Stowarzyszenie b. wojskowych niemieckich Palatynatu postanowiło zorganizować wielkie manifestacje „Marchji zachodniej" **w odległości 8 klm. od granicy francuskiej.** Manifestacje te odbędą się między 13 i 15 sierpnia w miejscowości Pirmazens, gdzie **„zamordowani zostali przywódcy ruchu separatystycznego".**

Naglące zaproszenia wysłane zostały do wszystkich nacjonalistycznych i strzeleckich stowarzyszeń Palatynatu Bawarji i innych części Rzeszy w celu przysłania delegacyj, które miałyby wziąć udział w pochodzie, przewidzianym na 14 sierpnia.

Komitet organizacyjny zaprosił na te uroczystość wszystkich b. generałów armji cesarskiej(!). Spodziewają się również przybycia następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta.

Dostojnicy b. armji zgrupowani będą obok pomnika Bismarcka, skąd przyglądać się będą pochodowi, w którym przedefilują „tradycyjne" kompanje Reichswehry w przedwojennych uniformach(!).

Oldenburg uległ również zarazie hitlerowskiej.

Berlin. W przeprowadzonych w niedzielę wyborach krajowych w **Oldenburgu zdobyli narodowi socjaliści absolutną większość, uzyskując 24 mandaty na ogólną ilość 46.** — Straty ponieśli socjaliści, komuniści i centrum. Rozgromione zostały ugrupowania środka.

Pogrzeb matki ks. dr. Michalskiego.

Orzegów w Świętochłowickiem. Wczoraj odbył się w Orzegowie **pogrzeb matki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ks. dr. Michalskiego.** Udział w pogrzebie wzięło 12 księży, wszystkie miejscowe organizacje i towarzystwa ze sztandarami i tłumy ludzi.

———xox———

Ostatnia kronika.

Projekt nowej umowy ramowej jest nie do przyjęcia.

Katowice. W poniedziałek, 30 bm. delegacja zarządu głównego związku zawodowego robotników przemysłu górniczego przyjęta była przez p. wojewodę dr. Grażyńskiego, z którym przeprowadziła konferencję na temat projektu nowej umowy ramowej w górnictwie. Delegacja zapoznała p. wojewodę ze szczegółami projektu umowy, — wskazując na to, **że pogarsza on sytuację górników w dziedzinie urlopów, czasu pracy, deputatu węglowego i innych świadczeń.** Delegacja przedstawiła p. wojewodzie absolutną niemożliwość wprowadzenia w życie powyższego projektu i zdecydowane stanowisko, jakie w tej sprawie zajmą robotnicy. P. wojewoda zakomunikował delegacji, **iż dołoży wszelkich starań, celem niedopuszczenia do pogorszenia warunków pracy.** (t)

Kopalnia „Szyby Piast" pozostanie nadal w ruchu.

Katowice. Sprawa unieruchomienia kop. "Szyby Piast" w Lędzinach została wczoraj przez kom. demobilizacyjnego rozstrzygnięta. **Komisarz demob. na zamknięcie kopalni nie zezwolił, godząc się tylko na pewne redukcje robotników.** (t)

W Wiedniu szukał schronienia przed sprawiedliwością.

Katowice. Przed kilku tygodniami kupiec August Keller po dokonaniu szeregu oszustw i fałszerstwa weksli w wysokości kilkuset tysięcy zł. na szkodę tutejszych firm zbiegł zagranicę. Na skutek zarządzonego pościgu policji śledczej i wysłania listów gończych, **Keller został aresztowany 28 bm. w Wiedniu. Keller przyznał się do zarzuconych mu oszustw.** (t)

Huta Królewska zwalnia.

Król. Huta. W dniu 31 maja br. zwolnionych zostanie turnusowo z huty Królewskiej 200 robotników. Huta Królewska zamierza ponadto zwolnić z końcem czerwca 72 urzędników z oddziału warsztatów. (t)

Zepsuta winda pozbawiła pracy 250 robotników.

Król. Huta. Z powodu uszkodzenia windy na szybie „Józef" kop. Matylda w Lipinach, należącej do Śląskich Kopalń i Cynkowni, **jeden z pokładów na poziomie 240 metrów został na czas nieograniczony unieruchomiony. 250 robotników zostało skutkiem tego bez pracy.** (t)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Książęcy paź.

Opowiadanie z historji Śląska.

7) (Ciąg dalszy.)

Młody Jan z Gardei ani na chwilę nie traci nadziei, iż pewnego dnia niewola się skończy. Stanie się, musi się stać coś, co im wolność przywróci; nie chce uwierzyć, ażeby całe życie mieli pozostać niewolnikami.

Książę Ludwik słucha chętnie gorących i pełnych ufności słów towarzysza, nie przeczy im, aby nie zasmucać Jana, lecz w istocie wątpi, czy ludzka moc zdoła pęta ich rozkuć. Pełen jednak wiary, powtarza sobie:

— Bóg jeden tylko mocen nas wyzwolić, Bóg jeden!

W ciężkiej pracy i w oczekiwaniu przechodziły dni jednostajnie. Zbiornik był niemal na ukończeniu.

Pewnego dnia niewolnicy zauważyli pewne zaniepokojenie między dworzanami. Niebawem dowiedzieli się o jego przyczynie; oto pod wieczór tegoż dnia miał przybyć emir z dworem. Pędzono przeto niewolników do roboty słowem i batem.

Pan zamku istotnie przybył, bardzo późno, tak iż wieczorem robót już obejrzeć nie mógł. Rano jednak pojawił się w ogrodzie i z chmurną twarzą wysłuchał sprawozdania rządcy swojego, który mu wyjaśniał, dlaczego roboty jeszcze nieskończone. Obszedł zbiornik wokoło, obejrzał, a w końcu rzekł:

— Jeżeli budowa nie będzie skończona, gdy syn emira z Baalbeku tu stanie, każę ci ściąć głowę.

Rządca ukłonił się nisko, a emir spokojny odszedł ku zamkowi.

Z tą chwilą zaczęły się przy budowie dziać rzeczy, wobec których dotychczasowe utrapienia niewolników małemi nazwać było można. Dozorcy biegali, jak opętani, bili batami bez miłosierdzia każdego, kto na chwilę w robocie ustał lub o którym przypuszczali, że nie pracuje ze wszystkich sił. Kilku słabszych zemdlało pod razami, docucono ich wodą i znowu pędzono do roboty.

Książę Ludwik i towarzysz jego byli silni, zdrowi i pracowali z natężeniem, a jednak w pewnej chwili świsnął bat dozorcy nad nimi. Jan z Gardei widząc, że księciu zagraża uderzenie biczem, krzyknął i rzuciwszy się między księcia a dozorcę sam został uderzony.

— Co to, bunt?! — wrzasnął dozorca.

— Nie ,przypadek — odparł książę i zaraz zawołał na Jana:

— Pomóż mi podnieść ten kamień.

Jan usłuchał wezwania i gdy wielki kamień unieśli, dozorca smagnął jednego i drugiego batem.

— Na boga — zawołał Jan — lecz książę rzekł do niego:

— Janie, to wszystko dla Jezusa!...

Potem obaj podnieśli kamień, a dozorca oddalił się, klnąc i mrucząc. Gdyby nie pośpiech, kto wie, czyby Jana nie był kazał wychłostać i do lochu wrzucić.

Za trzy dni zbiornik został ukończony, lecz syn emira z Baalbeku nie przybył. Jeszcze dwa dni upłynęły, a oblubieńca córki emira nie było. Nic dziwnego, że pan zamku chodził chmurny.

Rankiem trzeciego dnia jednak zagrzmiały rogi przed zamkiem; syn emira przybył z małym orszakiem. Wnet też dowiedziano się o przyczynie opóźnienia: oto rabusie napadli jadącego na wesele oblubieńca, odarli ze wszystkiego, ludzi pobili i jego samego byliby zapewnie do niewoli wzięli, gdyby nie inny bogaty, młody Turek, który z zastępem swoim na rabusiów się rzucił i młodego emira odbił. Bogate dary jednak dla oblubienicy rabusie zabrali, oblubieniec przybył w jednej odzieży do zamku, dzięki wybawcy, który go odprowadził, a potem na zaproszenie emira gościnę przyjął. Wysano spiesznie gońców do emira z Baalbeku z wiadomością, ażeby nowe dary dla narzeczonej sam przywiózł, gdy na wesele przybędzie.

Turek, wybawca młodego emira, sam był młodym. Opowiadał się synem wysokiego urzędnika ze Smyrny, Greka, który z żoną islam przyjął. Ojciec wysłał go w podróż, aby zwiedził kraje i poznał ludzi. W zamku nie zamierzał dłużej, jak dwa dni pozostać, bo mu pilno.

Łatwo sobie wyobrazić, że w ciągu tych dni pierwszą był w zamku osobą. Wszyscy prześcigali się w świadczeniu mu grzeczności. Stary emir oczywiście, jako gospodarz domu, przed innymi. On to wszystko z wielką skromnością przyjmował i tem sobie jeszcze więcej serca zyskiwał. Biesiady następowały po biesiadach, można było myśleć, że wesele już się odbywa.

Najchętniej byliby go zatrzymali na owem weselu, a conajmniej tak długo, aż ojciec oblubieńca nadjedzie, młody Turek jednak stanowczo oświadczył, iż pod żadnym warunkiem dłużej, jak powiedział, nie pozostanie.

Kronika bieżąca

Wtorek
31
maja

Św. Anieli Merici, dziewicy.
Św. Petroneli, dziewicy, męczen.

Kalendarz słowiański: Bożesława.
Jutro środa, 1 czerwca: Św. Juwencjusza, męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,41;	o godz. 19,43.
Księżyca	o godz. 1,36;	o godz. 16,00.

*

Z historji śląskiej.

31 maja. 1268. Umarł biskup Tomasz I wrocławski. Pochowany w presbiterjum przez niego wybudowanem w katedrze wrocławskiej. — **1642.** Torstenson, wódz szwedzkich wojsk, **po zdobyciu Góry, Wąsosza i Wołowa, Smogorzewa i Partowic, zwrócił się pod Lignicę;** a dowiedziawszy się, że nowe wojska austrjackie zbliżają się, pośpieszył naprzeciw i zadał cesarzowi Ferdynandowi ciężką klęskę pod **Świdnicą.** Po zwycięstwie **poddały się Szwedom Nysa, Grotków i Wołowa. Zabrał jeszcze Koźle i Opole. 1908.** Przechodząca o godz. 3 po południu burza nad **Sadowem** (pow. lublin.) sprawiła, że grom uderzył w stary kościółek zbudowany w 1331 roku. Szczęściem było, iż go nie zapalił, tylko połamał kilka belek i uszkodził sufit. — **1922.** Umarł **ks. radca duchowny Józef Koniecko, prob. w Radzionkowie** na udar mózgu. Pochowany w kaplicy na nowo założonym cmentarzu.

*

W roku: 1759. Most nad rzeką Odrą **w Opolu** został zburzony w czasie siedmioletniej wojny. — **1760.** W lutym znajdował się mały oddział wojska austrjackiego **w Strzelcach.** Oficerowie i hrabia Kolonna zabawiali się u dziekana Strachwicza. Husarja pruska napadła na wojsko i wzięła je do niewoli. Oficerów dziekan wypuścił tajnemi drzwiami za mur miasta. Dziekana Strachwicza i hr. Kolonnę osadzono za to w więzieniu. — **1761.** Spór powstał o przynależność **Karłuszowca** pomiędzy ks. proboszczem w St. Tarnowicach i ks. prob. w Tarn. Górach. — **1761. Bytom G. Śl.** znajdował się pod władzą austrjacką. — **1761.** Wojska rosyjskie zburzyły **Kluczborską Hutę,** zbudowaną w 1754 roku.

Ojciec św. Pius XI.

obchodzi w dniu 31 maja 75 rocznicę swych urodzin. Urodzony w roku 1857, w Desio, (archidiecezji medjolańskiej), wyświęcony w Rzymie 21 grudnia 1879 r., Achilles Ratti — tak zwał się wówczas obecnie panujący Papież — od 1 września 1914 został prezesem bibljoteki watykańskiej; od 25 kwietnia 1918 r. apost. wizytator Polski, od 6 czerwca 1919 roku nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce; od 3 lipca 1919 roku arcybiskup naupakteński, konsekrowany w Warszawie 23 października 1919; od 19 kwietnia 1921 arcybiskup adaneński; od 1921 roku kardynał i arcybiskup medjolański, wybrany 6 lutego 1922 po śmierci Benedykta XV papieżem, ukoronowany uroczyście 12 lutego 1922 roku.

Przysłowia na czerwiec.

Czerwiec po deszczowym maju,
Częsty dżdżysty w naszym kraju.
Pogoda na Nikodema,
Cztery niedziel deszczów nie ma.

*

Kiedy św. Medard się rozpłacze, a Jaś nie utuli,
Popłacze pewnie do Urszuli.

*

Gdy św. Piotr z Pawłem płaczą,
Ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą.

*

Siej na świętego Norberta,
Będzie jęczmienia sterta.

*

Od świętego Medarda,
Czterdzieści dni szarga.

*

Czasem bywa świętojanka,
Odra brzegom swego tyranka.

Żytko na Antoni,
Kwiat najteższy goni.

*

Na czerwcowym znojnym skwarze
W pas wyrosła bujna łąka.
Czy słyszycie gospodarze?
Święty Piotr już w kosę brząka.

*

Gospodarzu, już ci czas,
Koniczyna gdyby las.

*

Toż na Jana, hej! do siana!
Do ogrodów niewiasty,
Okopywać, pleć chwasty!

*

Na święty Jan,
Każdy sobie pan.

*

Kto w Antoniego sieje tatarkę,
Sto miarek zbierze za miarkę.

*

Po świętym Wicie
Już jest ziarno w życie.
Pogoda od Wita do Jana,
To zboża wygrana.

Zajścia na granicy.

Świętochłowice. Szczególnie niebezpieczny jest odcinek graniczny pomiędzy Łagiewnikami a Rudą, na którym dochodzi często do zajść, sprowokowanych przez ludność, zamieszkałą po stronie niemieckiej. Dwa takie zajścia zdarzyły się znowu w ubiegłą niedzielę w Łagiewnikach i Rudzie. W Łagiewnikach jakieś szowinistyczne żywioły obrzuciły od strony niemieckiej polską budkę strażniczą kamieniami i cegłami. Na widok nadchodzących polskich strażników prowokatorzy umknęli w stronę młyna szombierskiego, później jednak zatrzymali się i obrzucili naszych funkcjonarjuszów stekiem obelżywych wyzwisk, poczem wycofali się w głąb terytorjum niemieckiego. W Rudzie zaś, mianowicie na kolonji Karol Emanuel od strony niemieckiej przybyło około 80 ludzi, którzy ustawili się wzdłuż granicy i zaśpiewali niemiecką pieśń patrjotyczną, chcąc sprowokować polskich strażników granicznych. Ci jednak wycofali się w głąb terytorjum polskiego. Teraz niemiaszki przekroczyli granicę polską i jeszcze w ohydniejszy sposób zaczęli prowokować urzędników polskich. Ze strony polskich władz granicznych zarządzono aresztowanie niemieckich prowokatorów, którzy jednak wycofali się, zostawiając jedynie niejakiego Józefa Fiończyka z Zaborza. W chwili, gdy urzędnicy polscy zamierzali odprowadzić F. na odwach policyjny, tłum Niemców znowu przekroczył granicę i odbił go z rąk urzędników polskich. Dopiero po pewnym czasie zjawiła się policja niemiecka, która popędziła demonstrantów w kierunku Zaborza-Poręby. (k)

— Działalność sądów doraźnych. Według danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w okresie działania sądów doraźnych w roku 1931 sądzono w trybie doraźnym ogółem 66 osób, z czego wyroki skazujące zapadły względem 52 osób. 1 osobę uniewinniono, wzdlęm 13 osób skierowano sprawy na drogę postępowania zwykłego. Z ogólnej liczby skazanych, 39 osób skazano na karę śmierci, 13 zaś na więzienie. Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono 13 osób. Największa liczba rozpraw w trybie doraźnym, mianowicie 26 spraw, odbyła się w Wilnie, 20 spraw we Lwowie, 7 w Warszawie, 5 w Poznaniu, 4 w Lublinie, 3 w Toruniu i 1 w Krakowie. W Wilnie zapadło 21 wyroków śmierci, we Lwowie 11, w Warszawie i Toruniu po 2, oraz w Lublinie, Krakowie i Poznaniu po 1 wyroku śmierci. (w)

— 6 048 500 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników w czerwcu. Pod przewodnictwem wicemin. Szubartowicza odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc czerwiec. Preliminarz ten przewiduje między in. sumę 6 048 500 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników i ich przejazdy do miejsc pracy. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do korzystania z zasiłków, wyniesie w czerwcu około 80 000 osób. (w

— Mieszkania dla robotników rolnych zwolnionych z pracy. Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 21 marca 1931 r. w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych z pracy robotników rolnych. Ustawa ta, która obowiązuje do 31 czerwca rb. przedłużona ma być do 31 maja 1933 r. (w

— Poczta odpowiada za listy wartościowe tylko do 10 000 zł. Najwyższy sąd w Warszawie rozstrzygnął w tych dniach sprawę p. Feliksa Z., który nadając w kaliskim urzędzie pocztowym list wartościowy, zadeklarował jego zawartość na 25 000 zł. Urząd pocztowy list przyjął bez wszelkich zastrzeżeń, pobierając odpowiednie opłaty. List w drodze zaginął i nadawca zwrócił się po swoje pieniądze, otrzymał jednak w myśl przepisów pocztowych 10 000 zł. Pan Z. pieniądze przyjął, wytaczając skarbowi państwa powództwo o resztę, t. j. o 15 000 zł. Sąd okręgowy powództwo to zasądził, oddalił je jednak sąd apelacyjny i gdy sprawa przeszła do sądu Najwyższego, ten, wyrok drugiej instancji zatwierdził. Sąd najwyższy stanął na stanowisku, że przepisy pocztowe są co do tego wypadku zupełnie konkretne, niezachowanie ich jest winą nadawcy listu. (w

Województwo śląskie.

*** Ponowne zaostrzenie walki zarobkowej na Śląsku.** Związek pracodawców górniczych wystosował do Zespołu Pracy pismo z doniesieniem, że ponieważ związki zawodowe robotnicze nie przyjęły wysuniętego przez przemysłowców projektu umowy zbiorowej, Związek przemysłowców nie ma zamiaru roz patrywania projektu, wysuniętego przez organizacje zawodowe robotnicze. Przemysłowcy stoją na stanowisku, że robotnicy powinni się zgodzić na przyjęcie za podstawę układu projektu przemysłowców, równocześnie sami zaś bez dyskusji odrzucają projekt robotników. Wobec takiego stanowiska przemysłowców węglowych sytuacja zarobkowa w przemyśle górniczym na Śląsku znowu się zaostrzyła. (w

*** Bonifikaty od opłat podatkowych.** Wydział skarbowy śląskiego urzędu wojewódzkiego doniósł, że w dniu 31 bm. upłynął termin, w którym płatnicy podatku przemysłowego uzyskać mogli 50 proc. bonifikatę od opłat, uskutecznionych na poczet zaległego podatku przemysłowego przed 1 kwietnia ub. r. Od opłat uskutecznionych po tym czasie będą przyznawane mniejsze bonifikaty, a mianowicie od wpłat uskutecznionych do 31 lipca rb. — 35 proc., od wpłat uskutecznionych do 31 sierpnia — tylko 25 proc. Od uskutecznionych wpłat oraz bonifikat zaległych sum, nie będą pobierane kary za zwłokę za cały czas od chwili powstania zaległości. Po upływie powyższego terminu zaległości podatkowe będą ściągane w drodze egzekucyjnej z normalną karą 1,5 proc. za zwłokę i 5 proc. za kosztą egzekucyjne. (w

*** Ważne dla inwalidów woj. i pozostałych po poległych.** Śląski zarząd wojewódzki Związku inwalidów woj. R. P. donosi członkom swej organizacji, że na skutek jego starań ministerstwo skarbu wydało dnia 24 maja 1932 r. reskrypt wyjaśniający podwładnym urzędom, iż deklaracje inwalidzkie nie podlegają opłatom stemplowym. O reskrypcie tym zostały poszczególne starostwa powiadomione. Z tego powodu, rentobiorcy przedkładający deklaracje do potwierdzania w starostwach nie muszą opłacać żadnych stempli, ci zaś, którzy to już uczynili, mogą starać się o zwrot opłat stemplowych według wskazówek, które udzielą im zarządy miejscowych kół i grup związku. (w

Z Katowickiego

Boże Ciało przy parafji N. M. P.

Katowice. W ub. niedzielę, jako w oktawę Bożego Ciała, odbyła się z kościoła N. M. P. procesja, prowadzona przez ks. kanonika Szramka w asyście licznego duchowieństwa. Procesja przeszła ulicami Francuską, Marszałka Piłsudskiego, Rynkiem, 3 Maja, Stawową, Młyńską, św. Jana, Dworcową i Marjacką, zatrzymując się kolejno przy czterech wybudowanych ołtarzach. W procesji wzięły udział szkoły polskie i niemieckie, związki i bractwa katolickie, górnicy, związki zawodowe, oraz liczne rzesze wiernych. Ponadto obecni byli przedstawiciele władz państwowych, sejmu śląskiego, samorządu, korpus oficerów itd. (w

Czysty dochód na kolonje letnie.

Katowice. Staraniem koła pań przy Śląskim Komitecie propagandy wytwórczości krajowej odbyła się w dniu 17 maja rb. w kawiarni „Astorja" w Katowicach „rewja mód", z której czysty dochód w sumie 346,90 zł. wpłacono do kasy Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej na kolonje letnie dla biednych dzieci Województwa Śląskiego. Za łaskawe zorganizowanie wspomnianej imprezy dochodowej składa zarząd Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej serdeczne podziękowanie. (w

Fałszerze dokumentów.

Katowice. Policja w Katowicach aresztowała Alojzego Wiatra i Tadeusza Grzyszkiewicza, zamieszkałych w Bielsku pod zarzutem fałszowania dokumentów. Zarówno Wiatr, jak i Grzyszkiewicz fałszowali dokumenty z podpisem naczelnika śląskiego wydziału bezpieczeństwa, zezwalające na urządzanie gier zręczności na terenie wystawowym w Katowicach. Fałszerstwo wyszło na jaw, a pomysłowych oszustów oddano do dyspozycji władz sądowych. (w

Dochodzenie przeciw Pistoriusowi zastanowiono.

Katowice. W sądzie karnym w Katowicach toczą się dochodzenia przeciw gen. dyr. koncernu księcia pszczyńskiego, Pistoriusowi, oskarżonemu o to, że wyższym urzędnikom koncernu dawał większe sumy na przekupywanie urzędników państwowych i komunalnych. Ponieważ przed dwoma tygodniami Pistorius wyjechał na stałe do Wrocławia na Śląsku niemieckim, przeto dochodzenie przeciw niemu, jako bezprzedmiotowe, zostały zastanowione. (w

Kradzież kosztowności.

Katowice. Z pewnego lokalu restauracyjnego przy ul. Marjackiej skradziono Monice Adamaszkowej torebkę damską z zawartością naszyjnika złotego, parę kolczyków złotych i bransoletki wartości 500 zł. Torebka wraz z płaszczem wisiała na wieszaku. O kradzież podejrzany jest pewien mężczyzna i dwie kobiety. (p

Przytrzymanie złodziei szyn kolejowych

Mała Dąbrówka w Katowickiem. Na kradzieży szyn kolejki wąskotorowej przytrzymano 4 osoby, trzy z M. Dąbrówki, jedną z Roździenia. Przytrzymanym udowodniono cały szereg innych kradzieży kolejow., dokonanych na odcinku Mała Dąbrówka — Siemianowice.

Pod kołami motocyklu.

Szopienice w Katowickiem. Inż. Piotr Jongiert z Dąbrowy Górniczej najechał na ul. Krakowskiej na 4-letnią Kazimierę Królikówę ,która doznała okaleczenia głowy, wstrząsu mózgu i okaleczenia uda. Maleństwo odstawiono do szpitala.

Oddaliła się z domu.

Siemianowice w Katowickiem. Onegdaj oddaliła się z domu rodzicielskiego

niejaka Bronisława Kurpan z ul. Wandy nr. 41 i dotychczas nie wróciła. (l)

Komuniści prowokują.

Pawłów w Katowickiem. Bezczelność żywiołów komunistycznych nie zna już granic. Codziennie słyszeć moża o prowokacjach komunistycznych mianowicie przez wywieszanie na różnych miejscach płacht czerwonych. Zdarzało się, że takie płachty wywieszano na wysokich kominach kopalnianych a nawet na wieżach kościelnych, byle tylko prowokować spokojną ludność, bo właśnie spokój nie jest na rękę różnym działaczom komunistycznym. Także u nas w Pawłowie mamy takich mądralów z pod znaku bolszewickiego, którzy gdziebądź wywołują niezadowolenie a co więcej, zamieszanie i niepokój. Ostatnio wywiesili oni na słupie przy szosie jakiś łachman czerwony, który naturalnie trzeba było usunąć. Zabrała się do tego policja. Snać czekali na to wyznawcy bolszewizmu, bo jakby na zawołanie zgromadzili się w pobliżu słupa z płachtą czerwoną i zaczęli się naśmiewać z urzędników policyjnych. Ponieważ wezwania do rozejścia się pozostały bez skutku, funkcjonarjusze policyjni rozpędzili zbiegowisko pałkami gumowemi. Kilku demonstrantów zaprowadzono do komisarjatu policji, gdzie zatrzymano dwóch hersztów komunistycznych, pozostałych zaś wypuszczono na wolną stopę. (k

Z Król. Huty

Delegacja górnicza u p. wojewody.

Król. Huta. W dniu 28 maja wojewoda śląski Grażyński przyjął delegację rady robotniczej z huty Królewskiej, która prosiła p. wojewodę o udzielenie jednorazowego wsparcia krótkopracującym i pozbawionym pracy. P. wojewoda oświadczył delegacji, że poczyni wszelkie starania, aby w najbliższym czasie udzielić robotnikom żądanego wsparcia.

Ujęcie ptaszka, który był odleciał.

Król. Huta. Przytrzymany tu został przez policję poszukiwany od dłuższego czasu za sprzeniewierzenie 8 000 zł. niejaki Sonntag z Siemianowic, którego odstawiono do dyspozycji władz sądowych. (l)

Oszust, jakich mało.

Król. Huta. Paweł Kopiecki w dniu 21 maja po południu zostawił w portjerni kopalni „Król" dwie torebki zarobkowe, przeznaczone dla robotników Klaszczyka i Pauza. Po pewnej chwili zjawił się w portjerni niejaki Teofil Kaczok z Chorzowa po odbiór zarobku własnego. Dowiedziawszy się, że pieniędzy dla niego niema, natomiast są pieniądze dla robotników Płaszczyka i Pauza, opuścił portjernię. Nie trwało długo, a zjawił się inny osobnik, który podał, że nazywa się Klaszczyk i zażądał swojego zarobku. Portjer, nie znając Klaszczyka, wydał mu torebkę zarobkową. Wkrótce potem wyjaśniła się sprawa, mianowicie, iż portjer padł ofiarą oszustwa. Właściwy Klaszczyk zgłosił się dopiero później po odbiór pieniędzy, jednakże zawiódł się bardzo. Przypuszcza się, że ktoś nieznany wiedział o pieniądzach Klaszczyka, którego uprzedził i zabrał gotówkę. (p

Z Świętochłowickiego

Oszukał kasę pośmiertną.

Nowe Hajduki w Świętochłowick. Robotnik Józef Długaj dopuścił się oszustwa w wysokości 600 zł. na szkodę kasy pośmiertnej kopalni „Król". Długaj wystawił sobie świadectwo śmierci swego ojca, na którym sfałszował podpis lekarza Curtiusa z Wielkich Hajduk. Z tym sfałszowanym dokumentem udał się do urzędu stanu cywilnego w Wielkich Hajdukach, gdzie wystawiono mu dokument śmierci, na podstawie którego odebrał później z kasy pośmiertnej kopalni „Król" zapomogę pośmiertną w wysokości 600 zł. (p)

Tydzień Polsk. Czerw. Krzyża.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Wzorem lat ubiegłych oddział P. C. K. w Wielkich Hajdukach urządza od 29. 5. do 4. 6. 1932 r. tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, z którego dochód zasili fundusz kolonij letnich dla dziatwy szkolnej. Na kolonje P. C. K. przyjmowane są dzieci chorowite, które spędzają czas wakacyjny w Rabce lub Jastrzębiu Zdroju, wzmacniając swe siły i ratując zagrożone zdrowie. W czasie tygodnia P. C. K. sprzedawane będą po domach nalepki P. C. K. i roznoszone listy zbiórki. Dzięki obywatelskiemu stanowisku właściciela kina „Helios" p. Jelenia będzie w czasie tygodnia wyświetlany film o działalności P. C. K. i o kolonjach letnich, prócz tego p. Jeleń poważnym datkiem zasilił fundusz kolonij. Zwracamy się do mieszkańców W. Hajduk, znając ich obywatelskie stanowisko i ofiarność, o poparcie naszej akcji, podjętej przez P. C. K. dla ratowania bliźniego. (w)

Pod kołami tramwaju.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W poniedziałek, dnia 30 maja o godz. 12 przejechana została przez tramwaj 4-letnia Zuzanna Hemerling z ul. Konopnickiej 2, którą odstawiono do szpitala hutniczego, a stąd po udzieleniu pierwszej pomocy, do Świętochłowic. Maleństwo doznało ciężkich obrażeń na całem ciele. Dzięki tylko przytomności umysłu kierownika tramwaju, nie poniosło dziecko śmierci. (l)

Pod pozorem ożenku wyłudził 1490 zł.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Artur Smolawa z Król. Huty doniesiony został do sądu za oszustwo w kwocie 1490 zł. na szkodę Anny Libińskiej. Wymieniony pod pozorem zawarcia z Libińską związku małżeńskiego, wyłudzał od niej pieniądze a obecnie, kiedy się przekonał, że wybranka jego losu gotówki już niema — zwiał. (l

Nieszczęśliwy wypadek.

Ruda w Świętochłowickiem. W ubiegłą niedzielę zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek w czasie procesji Bożego Ciała. Przed pewnym domem stała zamężna Kowalska, trzymając na ręce swe 18-miesięczne dziecko i przyglądała się procesji. Nagle z okna drugiego piętra spadł lichtarz, który ugodził dziecko w głowę, kalecząc je tak ciężko, że musiano maleństwo odstawić do szpitala.

Ogień zniszczył sufit.

Wielkie Piekary w Świętochłowick. Od pieca piekarni Marji Gajdowej zapaliło się drzewo opałowe, od którego zajął się sufit, który spalił się doszczętnie Szkoda znaczna. (l)

Wyrzucił dwie skrzynie pomarańcz.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Obok kamienia granicznego nr. 108 nieznany dotychczas strażnik niemiecki wyrzucił na terytorjum polskie dwie skrzynie pomarańcz, które rozchwytał znajdujący się w pobliżu tłum, składający się z 150 osób. Na widok zbliżającego się polskiego strażnika granicznego amatorzy soczystych pomarańcz rzucili się do ucieczki. (l

Zawiedziona miłość.

Karol Emanuel w Świętochłowick. Przez wypicie większej ilości trucizny na tępienie szczurów, usiłowała odebrać sobie życie 21-letnia Erna Brzezina, którą odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźnicy. Powodem usiłowanego samobójstwa była zawiedziona miłość. (l)

Złodziej w restauracji.

Piaśniki w Świętochłowickiem. Do restauracji Eryka Polaka włamało się kilku nieznanych sprawców, którzy skradli gospodarzowi 20 ręczników, 5 par butów, kilkanaście butelek piwa oraz szereg innych drobnych rzeczy.

Z Pszczyńskiego

Pożar domu.

Chełm w Pszczyńskiem. Z przyczyny dotychczas nieustalonej wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Reginy Synowcowej i zniszczył dach, większą ilość słomy i siana, znajdujących się na strychu. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 3 000 zł. (p

Okradli skład kolonjalny.

Stara Kuźnia w Pszczyńskiem. W ubiegłą niedzielę kilku nieznanych opryszków włamało się do składu kolonjalnego Gertrudy Balonowej, skąd skradli większą ilość kiełbasy, tytoniu, czekolady td., wartości 500 zł. (p

Skradli, co im wpadło w ręce.

Miedzna w Pszczyńskiem. Do mieszkania Fr. Sosny zakradło się kilka włamywaczy, którzy zabrali S. wszystkie niemal ubrania, poduszki i pierzynę, książkę wojskową, inwalidzką oraz oszczędności na 100 zł. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1 000 zł. (p

Znalazł śmierć pod kołami samochodu.

Piotrowce w Pszczyńskiem. Przejechany tu został przez samochód półciężarowy małoletni Eryk Wawok, który poniósł śmierć na miejscu. Winę wypadku ponoszą rodzice, ponieważ bez nadzoru puścili dziecko na ulicę, gdzie dostało się pod koła i poniosło śmierć. (p

Z Rybnickiego

Złodziej spowodował ogień.

Rybnik. Patrolujący oddział policji zauważył wydobywające się ze składu kolonjalnego Marty Hergerowej kłęby dymu. Powiadomiono straż pożarną, która ogień ugasiła. Jak wynika z przeprowadzonego przez policję dochodzenia, do składu Hergerowej zakradł się złodziej, który z świeczką szukał pieniędzy. Nie znalazłszy ich jednak, pozostawił palącą się świeczkę, zabrał 300 sztuk śląskich rarytasów i oddalił się oknem w niewiadomym kierunku. Od świecy zajęły się łatwopalne materjały i towary. Powstała szkoda wynosi około 6000 zł. (p)

Pościg włamywaczy po dachach domów.

Rybnik. W nocy na 26 bm. włamano się do firmy obuwia „Bata" przy ul. Sobieskiego 7. Sprawcy spłoszeni przez stróża nocnego, zbiegli. Dwu z nich zbiegło ulicą Sobieskiego, zaś trzeci przedostał się na sąsiednie dachy i ukrył się na strychu domu Winklerowej przy ulicy Kościelnej. Powiadomiony o wypadku miejscowy komis. wszczął niezwłocznie poszukiwania za ukrywającym się sprawcą i po południu odnaleziono go ukrytego poza sprzętami domowemi, złożonemi na strychu Winklera. Sprawca zdołał jednak powtórnie umknąć i wybiegł na ulicę. W pościgu jednak na skutek oddanego strzału przez jednego z funkcj. policji sprawca się zatrzymał. Przytrzymanym jest 52-letni Pytlak Jan z Paruszowca. W toku dochodzeń ustalono wspólników jego, wszystkich z Wielopola. Prócz jednego, który zbiegł w niewiadomym kierunku, wszystkich przytrzymano. W czasie rewizji domowej w mieszkaniu Pytlaka znaleziono biżuterję, skradzioną w dniu 22 bm. z mieszkania Leuchterowej w Rybniku, przy ul. Zamkowej 24. Ponadto dwaj przytrzymani są silnie podejrzani o napad rabunkowy, dokonany w dniu 15 marca na drodze leśnej pomiędzy Rybnicką Kuźnią a Grabownią, na powracających z pracy robotników Madeję Franciszka i Dudka Alojzego z Grabowni. Sprawcy wówczas skradli Madeji około 57 zł., poczem zbiegli. (p)

Z tow. śpiewu „Milada".

Chwałowice w Rybnickiem. Staraniem zarządu tow. śpiewu „Milada" — Chwałowice odegraną została dnia 16. maja 1932 na sali p. Kuczery sztuka teatralna pt. „Skalmierzanki", komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego. — Dzięki wytrawnemu reżyserowi p. Kumorkowi, kier. szkoły, sztukę odegrano bez zarzutu, albowiem podział poszczególnych ról uskuteczniono za poprzedniem dobrem zastanowieniem. Sztukę przyjęła publiczność z pełnem zadowoleniem, gdyż po każdym akcie darzył wyróżniających się aktorów obfitemi oklaskami. Sukces finansowy był stosunkowo do innych lat niewielki, gdyż ceny były ze względu na obecny, powszechnie panujący kryzys gospodarczo-finansowy, tym razem bardzo umiarkowane. Równocześnie należy się szczególnie szczere podziękowanie druhowi dyrygentowi Kurpanikowi oraz wszystkim aktorom za ich wytrwałość i poświęcenie się. Wszystkim chętnym około rozwoju naszego tow. ślemy serdeczne „Bóg zapłać".

Nawet silnik elektryczny nie doznaje spokoju.

Knurów w Rybnickiem. Z tartaku kopalni „Skarboferm" skradziony został silnik elektryczny, przedstawiający wartość 500 zł. Sprawca dostał się do tartaku przez otwór jednej z ścian, wyłączył wysokie napięcie, poczem wymontował silnik. (p

Nowy ołtarz oraz witraże.

Chwałowice w Rybnickiem. Staraniem wiel. ks. proboszcza Śliwki otrzymał kościół nowy ołtarz ku czci Najśw. Marji Panny Różańcowej. Poświęcenie nowego ołtarza odbyło się w czasie Zielonych Świąt. Również zaopatrzono okna nowemi witrażami. Księdzu proboszczowi składają parafjanie serdeczne podziękowanie za tak wydatne upiększenie świątyni. (w)

Strzały nad granicą czeską.

Ruptawa w Rybnickiem. Funkcjonarjusze straży gran. zauważyli na przejściu granicznem kilku przemytników, usiłujących przekroczyć nielegalnie granicę z Czechosłowacji do Polski. Przemytnicy na widok funkcjon. pol. porzucili towar i zbiegli. Za uciekającymi przemytnikami funkcj. pol. oddali kilka strzałów karabinowych i rewolwerowych, które jednak chybiły. Porzucony towar w ilości 8 kg. tytoniu zakwestjonowano. (p)

Pożar domu.

Wilchwy w Rybnickiem. Wybuchł tu pożar na strychu domu Alojzego Harka i zniszczył dach domu, kilka centnarów słomy i siana, oraz sprzęty domowe — złożone na strychu. (p)

Z Tarnogórskiego

Targi tygodniowe.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. Śląska rada wojewódzka zatwierdziła regulamin targowy w gminie Świerklaniec, ustalając jeden dzień targowy w tygodniu i to w każdą środę, a jeżeli na dzień ten przypada święto narodowe lub kościelne, dzień poprzedni. Targi te odbywać się będą począwszy od 1 czerwca 1932 r. na placu targowym przy kościele. Regulamin targowy ogłoszony został w „Orędowniku Powiatowym na powiat tarnogórski" z dnia 21 maja rb. nr. 21. (w

Z Lublinieckiego

Zasądzony za przejechanie samochodem

Lubliniec. Przed wydziałem zamiejscowym karnym w sądzie w Lublińcu odbyła się rozprawa przeciwko miejscowemu naczelnikowi urzędu okręgowego Olszowskiemu, oskarżonemu o przejechanie samochodem 3-letniego chłopca Boryczuka. Chłopiec wkrótce po tem zmarł. Olszowski został skazany na 6 miesięcy aresztu. Wniósł on odwołanie od ogłoszonego wyroku. (w

Pożar stodoły.

Kochcice w Lublinieckiem. W stodole Jana Mazurka powstał ogień, który zniszczył ją doszczętnie wraz ze zapasami słomy i narzędziami rolniczemi. (p)

Z Bielskiego

Mieli pecha.

Bielsko. Do składu kolonjalnego Maurycego Akslera, ul. 3 Maja włamali się złodzieje, którzy skradli większą ilość towarów spożywczych. Po skończonej robocie, złodzieje udali się na ulicę, — gdzie zostali spostrzeżeni przez posterunkowego policji, na którego widok rzucili towar i zbiegli. Przeprowadzona natychmiast obława nie naprowadziła na ślad złodziei. (p)

Znalezienie wisielca.

Czechowice w Bielskiem. W lesie Leona Zypsera znaleziony został trup (wisielec) nieznanego mężczyzny, który znajdował się już w stanie rozkładu.

Z całej Polski.

13 szkieletów wykopano.

Bydgoszcz. Przy pracach ziemnych około budowy nowego toru pod Dziarnowem wykopano 13 szkieletów ludzkich. Dotychczas nie ustalono ich pochodzenia. Badania wykazały, iż szkielety te przeleżały 80—100 lat w ziemi.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Co będzie dalej?

Często zadajemy sobie to pytanie, lecz jaką odpowiedź słyszymy? Każdy szuka innych przyczyn wielkiego kryzysu ekonomicznego i rozwiązania zagadnienia. Odpowiedź tkwi w naszem usposobieniu własnem. Zastanówmy się nad tem, czego właściwie brak, gdzie szukać korzenia kryzysu.

Pamiętajmy słowa Chrystusa: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się społem miłowali". Pierwszy kamień fundamentu życia społecznego, to atmosfera miłości, czy to w rodzinie, czy w państwie. Miłość wyprowdza z ciasnego koła egoizmu, miłość zdeptana mści się całe życie i ciąży na społeczeństwie. My, ubóstwiając swoje ja, zatracamy często rycerskość względem drugich, stawiamy siebie nad innych, a chciwość wiedzie nas do używania kosztem dobra bliźniego.

Życie społeczne to życie dla drugich, to zaparcie siebie samego, by utrzymać harmonję, zgodę, pogodę i radość. Miłość, dobroć, jest potęgą, przed którą dzisiejszy świat kornie chyli czoła. Tę dobroć, tę miłość zbudzić w społeczeństwie, jest dziś posłannictwem i wielkiem zadaniem Caritasu. **Katowicki okręg Caritasu apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli, by śpieszyli z pomocą naszym najbiedniejszym.** W kim bowiem żyje miłość, ten zawsze znajdzie coś, czem mógłby się jeszcze podzielić. Na pewnym nagrobku napisano: „Zostawił wszystko, co zatrzymał dla siebie, a to, co rozdał, zabrał z sobą." **Musimy dążyć do tego, aby każdy dający czuł się bliskim obdarzonego i by obaj przez to wzbogacili nas duchowo.** Obowiązek miłości, litości dla ubogiego, musi rozbłysnąć z wzmożoną siłą, aby załagodzić poczucie upośledzenia, które napełnia goryczą tylu chętnych do pracy a żyjących dziś z jałmużny. Caritas musi zajaśnieć blaskiem nadziemskim, a w jej znaku odniesie ludzkość zwycięstwo nad dolą swoją. Zostawisz wszystko, co zatrzymasz dla siebie, a to, co rozdasz, zabierzesz z sobą.

Zgłoś się do Caritasu, którego sekretarjat w Katowicach przy ul. Krasińskiego 5, tel. 32-36, nr. P. K. O. 300.115 przyjmuje z wdzięcznością wszelkie datki — w naturze i w gotówce i zgłoszenia na dożywianie wzgl. przyjęcie u siebie dzieci biednych na czas wakacyjny. (k)

Piekło bezrobocia w Kanadzie.

Macki kryzysu wszechświatowego sięgnęły również do Kanady, gdzie tysiące emigrantów pozostaje bez pracy i chleba. Nietylko emigrantów polskich, którzy najbardziej odczuwają depresję gospodarczą, ale nawet Anglików, tych benjaminków losu, którzy w dominjum Kanady doznają specjalnej opieki i szczególnych przywilejów, nie oszczędzają ciężkie ciosy.

Przed kilku dniami przybył do Anglji transport takich biedaków, którzy, zmuszeni bezrobociem i nędzą, wracają do ojczyzny. Wielu z nich o głodzie, bez grosza w kieszeni miesiącami przemierzyło pieszo olbrzymie obszary Kanady, w poszukiwaniu jakiejkolwiek pracy.

Wielu młodych, silnych ludzi, którzy opuścili rodzinne strony, w przekonaniu, że cały świat stoi otworem dla ich energji i przedsiębiorczości, wraca złamanych i zadowolonych, że po długiem wyczekiwaniu dostaną miskę gorącej strawy w kuchni dla bezrobotnych.

Kanada jest przeważnie krajem rolniczym, ale rolnictwo jest tam oparte na innych zasadach, niż u nas. Wszystko robi się maszynami, na wielką skalę, więc potrzeba stosunkowo mało ludzi, którzy jednak są dobrze płatni. Oczywiście w czasie konjunktury. Dziś ci wszyscy ludzie stali się niepotrzebni, gdy pszenicy jest tyle, że ją się topi tonnami, dla podniesienia ceny.

Właściciele gospodarstw nie mogą opłacić drogich pomocników, którzy zwalniani masowo koncentrują się w miastach. Często zdarza się, że popełniają oni przestępstwa tylko po to, aby otrzymać wyrok deportacyjny. Chcą wrócić do kraju, a brak im środków na przejazd.

Ludzie ci od końca lata ubiegłego roku przeszli przez całe piekło bezrobocia, na które składa się głód, nędza, upodlenie, nocowanie po brudnych, pełnych robactwa schroniskach, żebranina i w dodatku to przeświadczenie, że nawet po powrocie w rodzinne strony, do starego kraju, niema dla nich nadziei uzyskania pracy.

To wszystko tyczy się uprzywilejowanych Anglików w Kanadzie. Kto zdoła odmalować, co się dzieje z emigrantami z Polski, których z pewnością los nie oszczędził i którzy ogólną nędzą i bezrobociem dotknięci są stokroć dotkliwiej!

Ks. metropolita Szeptycki do młodzieży.

Lwowska „Meta" w nr. 19 podaje odezwę J. E. metropolity ks. Szeptyckiego pod tyt. „Słowo do młodzieży ukraińskiej". Na wstępie ks. metropolita zaznacza:

„Obowiązki moje wobec Was, a nie mniej Wasze ciężkie położenie w chwili obecnej skłoniło mnie do napisania tego listu. Mam nadzieję, że przyjmiecie go szczerze, tak jak ja ze szczerem sercem przyjaciele zwracam się do Was. Moja służba duszpasterska a może jeszcze więcej niż ten urząd — przyjaźń, którą odczuwam wobec was wszystkich razem, wymaga ode mnie bezwzględnej do Was szczerości. Powiem Wam wszystko, co widzę u Was dobrego, i wszystko, co mogę mieć przeciwko Wam, albo raczej co — mojem zdaniem — jest ujemną cechą Waszego pokolenia".

Następnie ks. metropolita pisze o miłości tej młodzieży do Ukrainy i jaką powinna być w świetle zasad chrześcijańskich. W związku z tem czyni ks. metropolita następujące zastrzeżenia:

„W ofierze Waszej — a jest to przyrodzony brak Waszego wieku — czasem idziecie tak daleko, że gotowiście poświęcić nietylko siebie, ale i cudze dobro i wartości ogólno-narodowe. Jest to już nie zaleta lecz przesada, która może zniszczyć w swej istocie ten przymiot, z którym się łączy. Dobro cudze i szczęście cudze powinno być święte nie tylko dla chrześcijanina, ale i dla człowieka, jako takiego. Naruszać tego dobra nie wolno nikomu, bo najpiękniejszy cel nie uświęca złych środków. Macie też i ten błąd, że swe myśli i swój sposób patrzenia na rzeczy chcecie często narzucić innym, czasem nawet środkami gwałtu i ślepego teroru. Mało w Was tego, co pokolenia dawniejsze nazywały tolerancją. To już nie Twój wyłącznie, młodzieży ukraińska, brak. To już prąd ogólno-oświatowy, który wytworzył z jednej strony faszyzm i tak wyraźną w wielu państwach skłonność do dyktatury, a z drugiej strony — bolszewizm... Macie jeszcze i ten błąd, który łatwo wybaczy Wam każdy, kto wie, jak ciężko zdobyć przymiot przeciwny. Macie ten brak, że myśl swą śmiało i bujnie stawiacie wyżej ponad myśli starszych, że przy największej miłości ojców swych uważacie się za mędrców i wyższych od nich... Musicie uświadomić sobie, że lekceważenie myśli i doświadczenia starszych jest odrzucaniem autorytetu wieku i doświadczenia, i że upadek autorytetu jest zawsze niebezpieczny. Kto odrzuca autorytet starców, to łatwo odrzuca autorytet ojców, a również każdy inny autorytet w narodzie. Dojdzie wreszcie do tego, że będzie odrzucony autorytet Kościoła, Boga i wszelkiej etyki..."

W dalszym ciągu swej odezwy ks. metropolita występuje przeciwko metodom konspiracji, nadużywaniu młodzieży przez czynniki występne do złych czynów, przeciwko szkodliwemu marnowaniu energji, w końcu zaś wzywa gorąco młodzież do głębszego zastanowienia się i rozwagi.

Znaczenie nowej encyklik papieskiej.

Ostatnia encyklika papieska „Caritate Christi" nietylko z radością powitana została przez cały świat katolicki, ale wywarła również niezwykle silne wrażenie w kołach politycznych i dyplomatycznych. Jest to tem bardziej znamienne, że encyklika nie porusza specjalnie ważnych wydarzeń politycznych obecnej doby, nie mówi o konferencji rozbrojeniowej, ani o odszkodowaniach, ani długach wojennych, a jest enuncjacją wybitnie religijną i chrześcijańską. Znaczenie jej nie polega na tem głównie, że wskazuje na zło wynikające z wzrastającego stale bezbożnictwa, lecz na tem, że wskazuje samo źródło zła, tkwiące głęboko w naszych stosunkach, urządzeniach i poczynaniach, przyczyne trapiących ludzkość cierpień — egoizm ludzki i niczem niezaspokojone pożądanie dóbr ziemskich. To źródło zła jest jednocześnie przyczyną istotną olbrzymich powikłań na arenie międzynarodowej i głębokich wstrząsów gospodarczych, będących udziałem życia ekonomicznego całego niemal świata cywilizowanego. Encyklika nie poprzestaje na zwykłem stwierdzeniu obecnego stanu rzeczy, nie ogranicza się do t. zw. „moralizowania", lecz sięga do sedna. Stąd wrażenie, wywołane encykliką, jest w kołach dyplomatycznych i politycznych tak wielkie. Nie bezbożnictwo nawet jest przyczyną dzisiejszego zła, samo bowiem jest złem, którego powodu szukać należy w naszej własnej winie. Ponadto nie bez znaczenia jest fakt, że Głowa Kościoła katolickiego zabiera głos bezpośrednio przed ważnemi uchwałami konferencyj międzynarodowych. Gdy Papież nawołuje do zmiany duchowego nastawienia, nie może fakt ten przejść nie dostrzeżony przez polityków świata. Apel do porzucenia dotychczasowego egoizmu musiał wywrzeć wrażenie. Jak w encyklice „Quadragesimo Anno" stwierdzał, że Kościół uważa za swój obowiązek zrozumiały stawać do walki z powszechnem rozprzężeniem i rozbiciem, jakie cechują dzisiejszy świat, tak w encyklice ostatniej wskazuje Pius XI drogę do poprawy sytuacji, która prowadzi przez modlitwę i ekspjację.

Z życia harcerzy.

W roku bieżącym obradować będzie na Buczu międzynarodowa konferencja żeńska, wobec tego tereny należące do Bucza oraz dolina Brennicy zajęta będzie wyłącznie przez harcerki. Harcerze mogą obozować dopiero w dolinie Wisły, względnie w okolicy Jasienicy-Jaworza. Przyjazd naczelnego skauta świata gen. Baden-Powella do Polski żywo zainteresował ogół młodzieży harcerskiej. Harcerstwo śląskie pierwsze będzie witać gości z poza granic Polski. Gen. Baden-Powell poza udziałem w międzynarodowej konferencji żeńskiej zwiedzi obozy harcerzy i harcerek.

Sześciu harcerzy z drużyny im. Bolesława Chrobrego w Załężu pod komendą drużynowego harcmistrza Jerzego Lisa urządza w bież. miesiącu obóz wędrowny na rowerach. Trasa Katowice — Kraków — Tarnów — Jarosław — Sandomierz i z powrotem.

Dnia 22 maja komenda hufca katowickiego harcerek zorganizowała bieg harcerski na Muchowcu. W biegu wzięły udział wszystkie drużyny.

W powiecie rybnickim na 67 osób, kt6re otrzymały państwową oznakę sportową, 60 oznak przypada na harcerzy.

Komenda chorągwi harcerek organizuje kurs dla drużynowych. Uczestniczki kursu powinny być przygotowane w teoretycznej części próby na drużynową (regulamin, historja harcerstwa, lektura harcerska). (w)

Z koła Przyjaciół Harcerstwa.

Bielszowice w Katowickiem. 25 bm. odbyło się zebranie zarządu koła Przyjaciół Harcerstwa, na którem uchwalono zapomogi na akcję letnią. Na obozy miejsc. drużyn harc. uchwalono 910 zł., na kursy 140 zł., na zakup namiotu 400 zł. Festyn leśny w dniu 16 b. m. odbył się według ogłoszonego programu. Obywatele Bielszowic i okolicy wiedzą, że na festynach urządzanych przez miejsc. K. P. H., znajdą rozrywkę i mogą się zabawić, to też na festyn ostatni przybyło około 10.000 osób. Podobny festyn odbędzie się znów 19 czerwca b. r. (w)

Zrabowano 48 tys. zł.

Krosno w Małopolsce. W Krośnie dokonano włamania do Miejskiej Kasy Oszczędności, mieszczącej się w b. pałacu biskupim. Włamywacze przebili sklepienie sufitowe grubości 60 cm., rozpruli kasę i zabrali około 48 000 zł. Policja stwierdziła, że włamania dokonali wytrawni kasiarze, posługujący się precyzyjnemi narzędziami i pracujący w rękawiczkach. W zamieszaniu włamywacze nie dostrzegli utajonej skrytki, w której leżało jeszcze 20.000 zł., stanowiących depozyt jednego z zakładów naukowych.

Para Robinsonów na bezludnej wyspie Pacyfiku.

Do Berlina nadszedł niedawno osobliwy list z wyspy Floreana (okolice równika na Oceanie Spokojnym) od dr. Fryderyka Rittera, który przed dwoma laty osiedlił się wraz z młodziutką małżonką na tej zupełnie niezaludnionej wyspie, zerwał wszelki kontakt z cywilizacją i wyrzekł się wszystkich przyjaciół. Pierwszą wiadomość o życiu „dobrowolnych rozbitków" przywiózł do Berlina pewien kolega dr. Rittera, który, przejeżdżając obok wyspy Floreany, zostawił im osiołka. W liście, który nadszedł obecnie do Berlina dr. Ritter donosi, że oboje posiedli prawdziwe szczęście. Mieszkają w pięknej jaskini, której wejście zabezpieczyli masywnym częstokołem — odżywiają się wyłącznie owocami, nie biorąc do ust dwu „zgubnych" pokarmów: mąki i mięsa. Są zawsze zdrowi i weseli, nie spalają ich żadne niedoścignione pragnienia. „Jedynie wąskie pasemka dymu z kominów wielkich parowców świadczą nam o istnieniu waszej biednej cywilizacji — i wówczas ogarnie nas męka smutku, która jednak rozpływa się na tle naszego szczęścia tak lekko jak owe smugi dymu na czystym firmamencie Oceanu". Czy długo potrwa ich idylla?

Zamek o 100 komnatach za 25.000 zł.

O wielkości kryzysu i niechęci kapitału do opuszczenia bezpiecznych kryjówek wymownie zajste świadczy fakt, że słynny zamek węgierskiego magnata hr. Karatonyego sprzedano w tych dniach za 25 tys. złotych. Wartość tego zamku o 100 komnatach wynosi, według ceny przedkryzysowej, na trzy miljony złotych.

Rozmaitości.

Jak dwóch oszustów parą koni zawędrowało z Łodzi do Paryża.

Kupiec łódzki Szmul Blum, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada, właściciel sklepu manufaktury, wydelegował w r. 1930 dwóch pracowników na prowincję, powierzając im sprzedaż większej partji towarów włókienniczych. Agentami jego byli: Chaim Porzęcki i Moszek Feldman, obaj Łodzianie, którzy wybrali się w podróż wozem, naładowanym towarem, zaprzężonym w parę koni. **Wkrótce przybyli oni do Będzina, gdzie postanowili całe przedsiębiorstwo zwinąć i wywędrować do Paryża.** W tym celu sprzedali za około 7000 zł posiadany towar i **za pośrednictwem przemytników przeszli przez zieloną granicę do Gliwic.** Jednakowoż na drugi dzień policja niemiecka odstawiła ich z powrotem do Polski. Nie dali oni jednak za wygraną i pozyskali sobie dwóch innych przemytników, którzy ich odwieźli do Paryża. Porzęcki na gruncie paryskim począł się dobrze bawić i w krótkim czasie obaj znaleźli się bez pieniędzy. Za paszportami konsularnemi wrócili do kraju, gdzie zostali natychmiast zatrzymani i pociągnięci do odpowiedzialności. Sąd okręgowy w Sosnowcu, rozpatrzywszy tę sprawę, skazał Porzęckiego na dwa lata więzienia, zamieniając dom poprawy na jeden rok więzienia, a Feldmana również na rok więzienia.

Podróż po świecie odbywa klub grubasów.

Londyn oczekuje z niecierpliwością niezwykłych gości, którzy rozweselą najprawdopodobniej wszystkich. Otóż wizytę swoją zapowiedziało 150 najgrubszych mężczyzn na świecie. Związek otyłych od dość dawna istnieje w Konstantynopolu i liczy obecnie 150-ciu członków. Obecnie związek ten postanowił odbyć objazd po świecie. W tym celu przechodzą niektórzy członkowie dodatkową kurację tuczną, aby zdobyć jeszcze kilka kilogramów na wadze i w ten sposób pobić grubasów londyńskich.

— Boleję nad tem — skarżył się przewodniczący klubu Aris Bei pewnemu dziennikarzowi — że ważę tylko sto dziewięćdziesiąt pięć kilo. Ale wypiłem dwanaście butelek tranu i mam nadzieję, że niebawem dojdę do dwustu.

Między członkami klubu jest wielu eunuchów, którzy żyją obecnie z renty. Kobietom nie wolno wstępować do klubu, mimo, że znalazłoby się wiele o bar-

Z dalszych stron.

Ojciec zakopał synka żywcem.

Kopenhaga. Danja poruszona jest ohydnem morderstwem, — dokonanem przez robotnika rolnego w pobliżu miejscowości Horsens. Robotnik ów po urodzeniu przez jego żonę syna, żywcem zakopał dziecko. Zbrodnia została wykryta przez wieśniaków, którzy pracowali w polu. Bestjalskiego ojca oraz matkę aresztowano. Ojcu grozi kara śmierci.

Straszna katastrofa samochodowa.

Magdeburg. Pod Nordhausen miała onegdaj miejsce poważna katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe, wiozące wycieczkowiczów spadło z nasypu. — Wóz został kompletnie rozbity. Szofer i dwaj pasażerowie zostali zabici na miejscu, a dwóch mężczyzn i dwie kobiety w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

SPORT

Z ruchu sportowego młodzieży P. Z. P.

II. Ogólno-związkowe mistrzostwa pań i panów odbędą się dnia 5 czerwca 1932 r. w Chorzowie na **boisku K. S. Chorzów przy P. F. Z. A.** Początek zawodów o godzinie 10 rano Program konkurencji przedstawia się następująco:

Panie:

biegi: 60, 100, 200 i 800 mtr.,
rzuty: dysk, kula i oszczep,
skoki: wdal i wzwyż,
Sztafeta: 4×60 m.

Panowie:

biegi: 100. 200, 400, 800, 1500 i 3000 mtr.
rzuty: dysk, kula i oszczep,
skoki: wdal i wzwyż,
sztafeta: 4×100 m.

Do każdej konkurencji oddziały mogą zgłaszać po 3 zawodników. Zgłoszenia należy kierować pod adresem wydziału, najpóźniej do dnia 31 maja br., późniejsze zgłoszenia nie będą brane pod uwagę. Program II. ogólno-związkowych mistrzostw, jakoteż regulamin zawodów zostanie przesłany w najkrótszym terminie do oddziałów. Podaje się do wiadomości zarządom oddz., iż w dniu powyższym nie wolno urządzać żadnych imprez.

Zebranie P. Z. P.

Z powodu niezałatwienia spraw bieżących przez P. T. zarządy oddziałów, jakoteż kierowników sportowych, zwołuje wydział sportowy nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w administracji związku P. Z. P. 31 maja br. godz. 18-ta. Ze względu na ważność obrad, obecność członków wydz. jak również delegatów jest konieczna.

KS. „Silesia" — SMP. Syrynia 3:0 (1:0)

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Lubomi spotkanie towarzyskie między KS. Silesia z Lubomi a SMP. Syryni. Silesia zupełnie na zwycięstwo zasłużyła. Górowała ona nad przeciwnikiem tak pod względem technicznym jak i taktycznym. SMP. Syrynia wyszedł na boisko źle usposobiony i wykazał dużo słabych stron, które przez pilny trening i pracę dadzą sie skutecznie usunąć.

Lekka atletyka.

Treningi lekkoatletyczne dla SMP. Katowic i okolicy odbywają się na boisku Pogoni w Katowicach we wtorki i czwartki od godz. 17 pod kierownictwem trenera p. Ostałowskiego. Treningi odbywają się razem z lekkoatletami Pogoni.

Trójmecz lekkoatletyczny Kraków — Łódź — Śląsk w Katowicach.

Dnia 5 czerwca zjadą do Katowic najlepsi lekkoatleci Krakowa Łodzi, aby zmierzyć swe siły z zawodnikami śląskimi. Jest to pierwszy tego rodzaju mecz na Śląsku. Zawody odbędą się na boisku Pogoni o godz. 15. Obecnie wre praca nad należytem przygotowaniem meczu. Pogoń stawia na boisku trybuny, które pomieszczą przeszło 500 widzów. W skład reprezentacji Łodzi wchodzi rekordzistka świata w rzucie dyskiem p. **Weisówna.** Jest najlepszą kobietą świata w rzucaniu dyskiem. Przyjedzie ona z Warszawy, gdzie trenuje na tegoroczną olimpjadę światową.

Tabela ligowa SMP.

1. Hajduki Wielkie	7	32:14	12:2
2. Zgoda	6	27:13	11:1
3. Panewnik	7	21:13	8:6
4. Orzegów	7	22:18	8:6
5. Wodzisław	6	11:16	6:6
6. Król. Huta	6	10:17	4:8
7. Orzesze	7	16:28	3:11
8. Radlin	6	9:32	0:12

Dwa nowe rekordy polskie w kuli.

Warszawa, 29. 5. (tel. wł.)

Heljasz ustalił dziś w trakcie zawodów eliminacyjnych nowy rekord Polski w rzucie kulą wynikem 15,19 mtr.

Poznań, 29. 5. (tel. wł.)

Świetna miotaczka poznańska rzuciła dziś kulą 12,68 mtr., i dzięki temu wynikowi ustalła nowy rekord Polski.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 30 maja 1932 r.

Dolar amerykański 8.85⁹/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 32.78 zł. 100 franków francuskich 35.04 zł. 100 koron czeskich 26.32 zł. 100 lir włoskich 45.53 zł. 100 franków szwajcarskich 173.97 zł. 100 guldenów holenderskich 360.50 zł. 100 lei rumuńskich 5.30 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 30 maja 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 28.50—28.75. Pszenica 29.75—30.00. Jęczmień na przemiał 21.75—23,75. Owies 21,50—22,00. Mąka żytnia 65 proc. 42.25—43,25. pszenna 65 proc. 44,25—46,25. Otręby żytnie 17.00—17,25. Otręby pszenne 15,75—16,75, pszenne grube 16,75—17,75 Groch Victoria 23—26, Folgera 32—36. Łubin niebieski 11—12, żółty 14—15. Makuch lniany 25—27, rzepakowy 18—19, słonecznikowy 18

Kronika gospodarcza.

Apel do przemysłowców i kupiectwa.

Jak często świadomy swego obowiązku konsument domaga się bezskutecznie w naszych sklepach towaru krajowego. Szczególnie w wypadkach, gdy klient żąda wyrobów metalowych, galanteryjnych i t. p. zainterpelowany kupiec, niezorjentowany w zakresie i możliwościach produkcji krajowej, lub też zrażony nienajlepszem wykończeniem dostarczonych mu niegdyś — w pierwszym okresie powstawania wytwórni rodzimego przemysłu towarów — tłumaczył się brakiem tej kategorji wyrobów krajowych.

Dziś jednak posługiwanie się takim argumentem jest niesłychanie szkodliwe W dobie dzisiejszej mamy bowiem polskie maszyny do pisania, zegary, piece gazowe do łazienek, wentylatory elektryczne i tysiące innych wyrobów, które do niedawna jeszcze nie istniały, lub też były w jakości niedorównującej produkcji zagranicznej. Wyroby wystawione na III. Targach Katowickich dowodzą jednak, że konsument pokrywać może obecnie conajmniej w 90% swoje zapotrzebowanie wyrobami krajowemi tej samej jakości, a przytem od 20 — 50% tańszemi od zagranicznych.

To też sfery handlowe i przemysłowe Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego winny skorzystać z tegorocznych Targów Katowickich, reprezentujących w poważnej ilości wytwórczość krajową — nieznaną bliżej tutejszemu kupiectwu i przemysłowcom w jaknajszerszej mierze. Sfery te, po zwiedzeniu Targów i nawiązaniu kontaktu z wytwórcami, dzięki dokonanym tu korzystnym zamówieniom zapewnią sobie większe obroty i wreszcie — co jest kwestją obecnie najbardziej doniosłą — przyczynią się walnie do stopniowej likwidacji bezrobocia, a temsamem do tak upragnionego ożywienia życia gospodarczego kraju.

Z ruchu wydawniczego.

Handel zagraniczny Rzplitej Polskiej i w. miasta Gdańska. Dnia 24. 5. 1932 r. wyszedł z druku nakładem Głównego Urzędu Statystycznego zeszyt 4 za kwiecień miesięcznika Handlu Zagranicznego Rzplitej Polskiej z uwzglednieniem obrotów handlowych przez Gdańsk i Gdynię w miesiącu kwietniu oraz w okresie od 1 kwietnia do 30 kwietnia r. 1932. Według ustalonej metody i kolejności miesięcznik zawiera dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z poszczególnemi krajami oraz przegląd ogólny i szczegółowy przywozu i wywozu według grup towarów, co winno w wysokim stopniu zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe. Prenumerata w kraju wynosi zł. 32, cena zeszytu pojedyńczego zł. 3.

Ukazał się Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska, część I za rok 1931, analogiczna do takiegoż rocznika za rok 1929/30. Część I. rocznika zawiera poza szeregiem zestawień sumarycznych szczegółowy przegląd handlu zagranicznego w roku 1931 według poszczególnych pozycyj towarowych (około 4.000 pozycyj) z podaniem dla każdej pozycji kraju przeznaczenia i pochodzenia towarów, z pominięciem tylko tych krajów, z któremi obrót danym towarem jest bardzo nikły, oraz z uwzględnieniem obrotów przez porty Gdynia i Gdańsk. (Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 32.)

Gdy kobiety pojedynkują się . . . na „żarty".

Wieluń wojew. łódzkie. W majątku Ziębina, powiatu wieluńskiego miał miejsce tragiczny wypadek, będący następstwem pojedynku „na próbę", który zainicjowała córka właściciela majątku 18-letnia Henryka Albertówna i kuzynka jej 19-letnia Julja Kondratowicz. — Dziewczyny zabawiając się w bibljotece, upatrzyły sobie jako objekt stare pistolety, wiszące na ścianie i postanowiły wypróbować je . . . w pojedynku. Zainscenizowany dla żartów pojedynek skończył się tragicznie, albowiem jeden z pistoletów był nabity. Kula trafiła Albertównę w klatkę piersiową i zraniła bardzo ciężko. Ponadto z przestrachu Kondratowiczówna wypaliła również sobie w palce i doznała uszkodzenia 4 palców prawej ręki. Albertównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

„Ptasznik z Tyrolu".

3 aktowa operetka M. Westa i W. Helda — muzyka Karola Zellera — premjera.

Na zakończenie sezonu wyciągnięto z lamusa melodyjną wprawdzie, lecz mocno przestarzałą operetkę Zellera „Ptasznik z Tyrolu", która przed 40 zgórą laty cieszyła się wielkiem powodzeniem. Dzisiaj nie robi już „Ptasznik" tego wrażenia, zwłaszcza, że przedstawienie nosiło cechy pośpiechu i braku należytego przygotowania.

Ptasznik Adam ma dziewczynę, Krysię, listonoszkę. Zbyt jest biedny, żeby mógł myśleć o żeniaczce, więc Krysia stara się dla niego o posadę dozorcy menażerji książęcej. Jakiś oficer, któremu Krysia wpadła w oko, pragnąłby skorzystać ze sposobności, przedstawiając się za księcia, obiecuje jej protekcję, lecz wnet prawda wychodzi na wierzch, jak oliwa, bo wdała się w to księżna, dzięki której Adam uzyskuje istotnie stanowisko dozorcy menażerji.

Wyborową księżną była p. Nochowicz, która z wdziękiem łączyła kunszt śpiewaczy. Partner jej, p. Kazimierz Dembowski zagrał doskonale rolę Adama i śpiewał bardzo miło. Świetne postacie komicznych profesorów stworzyli panowie Kazimierz Petecki i Edmund Karasiński, pobudzając publiczność do szczerego śmiechu. Dobrzy byli również: panie Korabianka i Rozwadowska, oraz p. Domosławski.

Balet wyborny. Taniec tyrolski w wykonaniu primabaleriny p. Marji Martówny i p. Józefa Ciesielskiego wraz z resztą zespołu, podobał się bardzo.

Przedstawienie nosiło cechy pożegnania z operetką, która w przyszłym sezonie nie ma być już prowadzona. Redakcja nasza żegna serdecznie zespół muzyczny górniczem: „Szczęść Boże!

*

Ostatnie przedstawienie w sezonie 1931/32.

We wtorek, dnia 31 maja o godz. 20 dział muzyczny Teatru Polskiego zamyka sezon pełną humoru operetką „Ptasznik z Tyrolu". Będzie to pożegnalny wieczór naszego zespołu muycznego na czele z niezrównanym w naturalnym komiźmie Domosławskim, śpiewakami tej miary co: Nochowicz i Dembowski, świetną Korabianką, Jabłońskim, Rozwadowską, Karasińskim, Kopciuszewskim, Peteckim oraz zespołem baletowym na czele z baletmistrzem Ciesielskim z primabaleriną Martówną. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. sprzedaje Kasa Teatru.

W pustyni i w puszczy".

Arcydzieło Henryka Sienkiewicza, jedna z najpiękniejszych powieść dla młodzieży pt. „W **pustyni i w puszczy"** w inscenizacji i przeróbce scenicznej Antoniego Szczerby, ukaże się na naszej scenie w czwartek, dnia 2 czerwca o godz. 10 i 12.30 w południe w wykonaniu artystów teatru dla młodzieży pod kierownictwem Idy Michorowskiej. Teatr dla młodzieży odwiedza szereg miast w Polsce, dając możność ujrzenia 21 obrazów przygód dwojga małych dzieci, Nel i Stasia, których porwali Arabowie. Widowisko ilustruje przepiękną powieść autora „Krzyżaków", prowadząc dzieci poprzez pustynie i puszcze. Malowniczość Afryki — Arabowie murzyni, słoń, wielbłądy, bohaterstwo młodego Polaka - Stasia, pozostawiają na widzu niezatarte wrażenie. Bilety w cenie od 50 gr. do 1.50 sprzedaje kasa Teatru. Zaznaczyć należy, że teatr dla młodzieży posiada własne dekoracje, i kostjumy, a zespół składa się z 24 osób.

REPERTUAR:

Wtorek, 31 maja: „Ptasznik z Tyrolu" — ostatnie przedstawienie w sezonie 1931-32 o godzinie 20.

Czwartek, 2 czerwca: „W pustyni i w puszczy" o godz. 10.

Czwartek, 2 czerwca: „W pustyni i w puszczy" o godz. 12.30.

Piątek, 3 czerwca: „W pustyni i w puszczy" o godz. 10.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Miłostki księcia pana".
Kino Rialto: „Świat ułudy".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Roxy: 1) Cudownie piękny film „Wolne Dusze" z Normą Shearer. 2) „Ostatni dzień kawalera" oraz nadprogram.

Kino Apollo: 1) „Kochanka z Tahiti" romans miłosny z mórz południowych. 2) „Przygoda włóczęgów" oraz nadprogram.

Kino Colosseum: 1) Interesujący film „Pieśń życia" z Carmen Boni i Fritz Kampers. 2) „Walka o diamenty" z Tom Tyler i Latus Thompson. (1)